Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 16 stycznia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 13 (1358).

TRZY NAJWAŻNIEJSZE ZAGADNIENIA W POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Exposé Ministra Spraw Zagranicznych p. Zaleskiego.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych w dn. 15 b. m. min. Spraw Zagr. p. August Zaleski wygłosił exposé, którego tekst, podług informacji P. A. T. poniżej zamieszczamy:

Sądzę, że nie wezmą mnie Panowie za złe, że tym razem odstąpię od uświęconego zwyczajem schematu exposé ministra Spraw Zagranicznych i że zamiast pobieżnego przeglądu polityki polskiej w stosunku do wszystkich niemal państw obcych, ograniczę się do bardziej obszernego i bardziej szczegółowego przedstawienia Panom kilku problematów naszej polityki zagranicznej, które w ostatnich czasach wysunęły się na czoło innych. Uczynię to ze względu przedewszystkiem na to, że ani ogólna sytuacja międzynarodowa, ani nasza polityka od ostatniego exposé, jakie zaledwie kilka miesięcy temu miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Komisji, nie uległy zasadniczym zmianom. Oczywiście nie wyklucza to dyskusji nad innemi tematami, które panowie będziecie następnie uważali za właściwe poruszyć.

Sprawa polsko-litewska.

Pozwolą Panowie, że zacznę od Litwy. Rok zgóry już minął od czasu, kiedy zostaliśmy oskarżeni przez rząd litewski przed wysokim trybunałem Rady Ligi Narodów, na podstawie art. 11 paktu, nietylko o prześladowanie mniejszości litewskiej w Polsce, lecz też o przygotowywanie zamachu na całość i niepodległość Litwy.

Gołosłowność zarzutów litewskich

Przypominają sobie panowie, że powodem do pierwszej części oskarżenia był fakt aresztowania kilkunastu Litwinów w Polsce za ich antypaństwową działalność, oraz zamknięcie kilkunastu szkół litewskich, ponieważ nie odpowiadały one warunkom pedagogicznym, stawianym wszystkim szkołom. Powodu do oskarżenia nas o przygotowanie zamachu na niepodległość ani Rada Ligi Narodów, ani my, pomimo skrupulatnych poszukiwań odnaleść nie zdołaliśmy. Argumenty rządu p. *Woldemarasa* w tej materji sprowadzały się do kilku plotek prasowych.

Odpowiedź Polski.

W odpowiedzi na skargę litewską na grudniowej sesji 1927 r. zaproponowaliśmy Radzie Ligi skierowanie oskarżenia o naruszenie przez nas zobowiązań mniejszościowych na drogę zwykłej ligowej procedury mniejszościowej. Ponadto, opierając się na tym samym artykule 11 paktu, którego nadużył p. *Woldemaras* dla oparcia na nim swej skargi, zwróciliśmy uwagę Rady na niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju płynąć mogło z ogłoszonego przez rząd litewski stanu wojny między Litwą a Polską.

Rezolucja Rady dała nam całkowitą satysfakcję.

Rezolucja Rady, owa słynna rezolucja z dn. 10 grudnia 1927 roku, dała nam całkowitą satysfakcję. Rezolucja ta — 1-mo) odesłała skargę mniejszościową na drogę zwykłej procedury, 2-do) zmusiła Litwę do wyrzeczenia się stanu wojny, 3-o) stwierdziła, że Polska zobowiązuje się szanować całość i niepodległość Litwy, co do czego zresztą żadnych wątpliwości nie mogło być i nie było wśród Rady Ligi. I wreszcie, co najważniejsze, Rada poszła dalej i zaleciła obu stronom wszczęcie najrychlej rokowań celem nawiązania między obu państwami stosunków, jakie powinny egzystować między dwoma państwami, członkami Ligi Narodów.

Punkt ciężkości naszych pertraktacyj z Litwą.

W tej ostatniej stypulacji leżał i leży punkt ciężkości naszych pertraktacyj z Litwą. Rada nałożyła na oba państwa obowiązek nietylko rychłego wszczęcia rokowań, lecz też wyraźny obowiązek doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku, to jest do nawiązania wzajemnych normalnych stosunków. Tak ja przynajmniej rozumiałem i rozumiem tę rezolucję. Tak ją rozumiał sprawozdawca Rady p. *Belaerts van Blockland*, co podkreślił, wyjaśniając ją jeszcze, przy wrześniowym raporcie. Tak też rezolucję tę pojmowała Rada, aprobując powyższy raport.

Zła wola rządu p. Voldemarasa.

Nie tak jednak widocznie pojmował i pojmuje ją rząd litewski. Nietylko nie śpieszył on do wszczęcia rokowań, które mogły rozpocząć się w styczniu — rozpoczęły się formalnie w początku kwietnia, a faktycznie znacznie później—, lecz po ich rozpoczęciu czynił co mógł aby przewlec i aby jak najdalej odsunąć ten dzień, w którym przedstawiciele Polski i Litwy mogliby się zjawić przed Radą i powiedzieć jej: „*Wykonaliśmy wasze zalecenie — pomiędzy Polską a Litwą istnieje ta bonne entante, od której zależy pokój powszechny i o której mówi pakt Ligi Narodów*".

Nie będę Panom opisywał tych sposobów i metod, któremi posługuje się p. *Woldemaras* celem niedopuszczenia do wykonania przyjętej przezeń uroczyście rezolucji Rady Ligi. Ciekawych odsyłam do ogłoszonych przez nas trzech tomów, zawierających dokumenty, dotyczące naszych rokowań. Zapewniam Panów, że jest to lektura naogół bardzo zajmująca, choć miejscami mocno monotonna.

Nikłe wyniki rokowań polsko-litewskich.

W każdym razie nie może ulegać wątpliwości, że jeśli chodzi o formalne wyniki rokowań polsko-litewskich, to są one dzisiaj niemal żadne.

Po roku rokowań, i rokowań bynajmniej niełatwych, zawarliśmy jedynie niewielką konwencję o ruchu granicznym. Konwencja ta jest tylko ułamkiem projektu normalnej umowy o ruchu granicznym, projektu, który w swoim czasie delegacji litewskiej przedstawiliśmy i który w szerokiej mierze uwzględniał interesy ludności nadgranicznej. Zadość czyni ona potrzebom jedynie nieznacznej części ludności pasa nadgranicznego. Mimo to, **jako pierwsza konwencja zawarta z Litwą, jako precedens posiada ona dla nas dość duże znaczenie.**

Inne nasze projekty umów komunikacyjnych — umowy kolejowej i posztowo-telegraficznej — projekty najbardziej typowe, oparte na istniejących i obowiązujących obie strony umowach międzynarodowych, spotkał jeszcze mniej przyjemny los od losu naszego projektu umowy o ruchu granicznym. Zostały one **całkowicie odrzucone przez rząd litewski**, który **nie chce się** zgodzić na bezpośrednią komunikację między Polską a Litwą, lecz proponuje nam komunikację przez państwo trzecie. Oczywiście, wszystkie te projekty w najbliższych miesiącach przedstawimy ponownie rządowi litewskiemu, za pośrednictwom komisji doradczej technicznej dla spraw komunikacji i tranzytu, która na podstawie rezolucji ostatniej Rady Ligi ma zająć się trudnościami, które w dziedzinie komunikacji pozostały w ciągu rokowań polsko-litewskich.

Do normalnych stosunków jeszcze daleko.

Jak widzicie Panowie, dość dalecy jeszcze jesteśmy od zawarcia takich umów, jak umowa konsularna, o obywatelstwie, o osiedlaniu, handlowa i t. p. Nie dziwiłbym się, gdyby ktoś z Panów w ciągu dyskusji nad mojem exposé, wyraził wątpliwość co do słuszności polityki rządu w stosunku do Litwy, tak jak nie dziwię się dochodzącym mnie ze wszystkich stron głosom niecierpliwej krytyki. Nie dziwię się tym głosom po pierwsze dlatego, że niecierpliwość jest cechą ludzką nader szeroko rozpowszechnioną, a po drugie dlatego, że ci zniecierpliwieni krytycy nie mają możności objęcia całokształtu naszej polityki litewskiej w związku z resztą naszej polityki zagranicznej, a przez to sami nie są w stanie zdać sobie ściśle sprawę tak z ujemnych, jak i z dodatnich stron naszej polityki wobec Litwy.

Metoda postępowania w stosunku do Litwy.

Nasza metoda postępowania w stosunku do Litwy ma za podstawę cierpliwość, wytrwałość i konsekwencję. Nie wątpię ani na chwilę, że metody działania, oparte na tych trzech kardynalnych cnotach każdej rozsądnej polityki są naogół mało efektowne. Zapewniam jednak panów, że są one żywsze niemal jedynie skuteczne.

Inne metody są niewskazane.

Sądzę również, że zdajecie sobie sprawę Panowie, orjentując się dobbrze w całości obecnych stosunków międzynarodowych, **że inne metody działania w stosunku do Kowna, niż te, które dotychczas stosujemy, są niewskazane.**

Jakie mamy zyski.

Zresztą zastanawiając się głębiej nad rozwojem stosunków polsko-litewskich w ubiegłym roku i rozważając wyniki naszych rokowań, musimy przyjść do przekonania, że **choć formalnie rok ten niewiele przyniósł, to jednak istotne nasze zyski polityczne w tej materji są dość znaczne.** Bowiem czyż nie jest zyskiem fakt, że potrafiliśmy, dzięki naszej **prostej, jasnej i konsekwentnej polityce w sprawie litewskiej, pozyskać zaufanie ogromnej części opinji świata, zaufanie, którego niestety przedtem w tej sprawie niewiele posiadaliśmy.** Czyż nie jest również **zyskiem naszym pewna ewolucja umysłowa w stosunku do Polski,** którą obserwować możemy na Litwie **wśród politycznie myślącej części społeczeństwa,** gdzie coraz bardziej gruntuje się przekonanie, **że nawiązanie stosunków z Polską jest rzeczą nieuniknioną, a nawet pożyteczną dla Litwy.** Wszystko to są oczywiście zyski moralne, które zmierzyć czy zważyć się nie dają, lecz które we właściwym momencie mogą uwydatnić się ze znaczną siłą w oczekiwanych swych skutkach.

Dalsze dążenia.

Co się tyczy dalszego rozwoju sprawy polsko-litewskiej, to nie bawiąc się w proroctwa, jedno tylko mogę Panom powiedzieć: Wszelkiemi możliwemi pokojowemi drogami dążyć będziemy do rychłej realizacji zalecenia Rady Ligi z 10 grudnia 1927 r., t. j. do nawiązania normalnych dobrych sąsiedzkich stosunków z Litwą. Będziemy starali się doprowadzić do pozytywnych rezultatów zapowiedziane w Królewcu rokowania handlowe, będziemy usiłowali przy pomocy komisji doradczej technicznej dla spraw komunikacji i tranzytu nawiązać zerwaną od 10 lat komunikację między ziemiami polskiemi i litewskiemi. Miejmy rozsądną nadzieję, że wysiłki nasze nie okażą się bezpłodnemi.

Nadzieja na pomoc Ligi i zrozumienie narodu litewskiego.

Mamy nadzieję, że Rada Ligi Narodów, rozumiejąc, że spór polsko-litewski na terenie Ligi stał się już dziś właściwie sporem między Radą a Litwą, dopomoże nam skutecznie w naszych wysiłkach. Spodziewam się też, że naród litewski zrozumie, że opór jego rządu przeciwko nawiązaniu normalnych stosunków, jakie winny łączyć dwa państwa należące do Ligi, jest nietylko niezgodny z paktem Ligi i rezolucją Rady z 10 grudnia, nietylko narusza interesy państw trzecich, lecz również przynosi znaczne szkody moralne i materjalne państwu litewskiemu. Spodziewam się, że Litwa zrozumie, że rząd litewski walczy w tej chwili nie z Polską, narzucającą jakoby gwałtem normalne stosunki ze sobą, lecz z rozwojem współczesnego życia międzynarodowego, z potężnemi moralnemi siłami, które dążą do bratania narodów, a nie do ich pilnowania i otaczania chińskim murem, że usiłuje on płynąć pod głęboki prąd historyczny, którego zwalczenie jest niezmiernie trudne, jeśli nie zgoła beznadziejne.

Optymizm.

Dlatego też spokojnie i pogodnie patrzę na przyszłość stosunków polsko-litewskich, cierpliwie i wytrwale postępując raz obraną i w mojem przekonaniu jedynie słuszną drogą. Nie zrażając się przeszkodami, które na tej drodze spotykamy, niewątpliwie dojdziemy do celu, który sobie wytknęliśmy, do celu, którym jest przyjazne sąsiedzkie współżycie Polski z Litwą.

Stosunki polsko-niemieckie.

Przejdę teraz do innego zagadnienia, lub raczej do kompleksu zagadnień, które znajdują się obecnie na czołowem miejscu naszej polityki zagranicznej. Nieraz miałem już możność przedstawić Panom nasze zasadnicze trwałe tendencje do zacieśnienia sąsiedzkich stosunków, do zbliżenia i kolaboracji na międzynarodowym terenie z Niemcami.

Normalizacja stosunków postępuje powoli naprzód.

Dzisiaj macie Panowie prawo zwrócić się do mnie z zapytaniem, dlaczego zbliżenie owo odbywa się tak powoli i dlaczego spotyka ono na swej drodze tak duże trudności. Nie będę Panom mówił o tem, o czem wszyscy Panowie wiecie, że mimo wszystko normalizacja stosunków naszych z Niemcami postępuje naprzód i n. p. zawarliśmy dotychczas z Niemcami rekordową prawie ilość — 101 (cyfra do sprawdzenia) poszczególnych umów.

Dlaczego praca nad zbliżeniem idzie powoli.

To są wszystko rzeczy znane, mimo to jednak odpowiem Panom: tak jest. Praca nad zbliżeniem idzie nad wyraz powoli i spotyka na swej drodze poważne przeszkody. Powody tej powolności i przeszkody te znajdują się w opinji publicznej obu narodów, powiadam; „obu", bo nie będę przeczył, że w opinji publicznej Polski, pomnącej udział Prus w rozbiorach Rzeczypospolitej, długie lata ucisku i wreszcie stanowisko Niemiec po naszem zmartwychwstaniu, istnieje w stosunku do Niemiec nieufność, ale bynajmniej nie nienawiść. Robię tę różnicę dla podkreślenia, że niema w naszej opinji publicznej zasadniczo nieprzychylnego do Niemiec stosunku i że owa zrozumiała niechęć, o której wspomniałem, dałaby się zapewne, drogą powstania nowych pozytywnych faktów w stosunkach polsko-niemieckich, usunąć. Opinja publiczna polska przekonany jestem, przygotowana jest do dokonania takiego zwrotu.

Niechęć Niemców.

Inaczej jednak zdaje mi się przedstawiać sprawa z opinją publiczną niemiecką. Jest rzeczą znamienną, że każde niemal polskie wystąpienie na terenie międzynarodowym, nawet o ile bezpośrednio nie dotyczy ono Niemiec, wywołuje w ostatnich czasach na gruncie niemieckim istną burzę. Wydaje się, jakgdyby opinja publiczna niemiecka oczekiwała stale tylko pretekstu, ażeby dać w polityce wyraz swojej w stosunku do odrodzonego państwa i do narodu polskiego niechęci.

Co jest powodem.

Sądzę, że jest naszym obowiązkiem się zastanowić, jakie są powody takiego stanu rzeczy. Powody tego są wielorakie. W pierwszym rzędzie przyczynia się do tego stanu rzeczy szeroko w Niemczech rozpowszechniona propaganda na rzecz rewizji wschodnich granic Rzeszy. Propaganda ta niestety opiera się nietylko na jednostkach i organizacjach prywatnych. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że propaganda ta, wyraźnie niezgodna z literą i duchem paktu Ligi Narodów, nietylko jest poważną przeszkodą do pożądanego przez nas zbliżenia między Niemcami a Polską, lecz też przeszkodą do ogólnej stabilizacji stosunków w Europie. Stwarza ona w opinji niemieckiej szkodliwą iluzję możliwości pokojowej rewizji granic, iluzję, która jednak w pewnych warunkach może spowodować poważne komplikacje międzynarodowe, wbrew nawet życzoniom i nadziei jej twórców.

Wiara w trzeźwość narodu niemieckiego.

Mam przecież nadzieję, opartą na cechującej naród niemiecki trzeźwości i realizmie oraz na niewątpliwie szczerze pokojowych tendencjach obecnego rządu Rzeszy, że propaganda rewizjonistyczna nietylko nie będzie rosnąć, lecz przeciwnie stopniowo zmniejszać się. Sądzę, że już dziś wielu poważnych polityków niemieckich jest przekonanych, że rewizjonistyczna teza niemiecka jest absolutnie niemożliwa do przeprowadzenia przed jakimkolwiek trybunałem międzynarodowym i że rzekome argumenty, któreby na rzecz tej tezy przytoczyć można, nie wytrzymają nawet dość powierzchownej krytyki i że—co najważniejsze—epoka kurczenia się terytorjów, zamieszkałych przez narody słowiańskie, zakończyła się bezpowrotnie.

Zagadnienie mniejszościowe.

Drugą poważną przyczyną, która sprawia, że stosunki polsko-niemieckie nie układają się tak, jakbyśmy tego pragnęli, jest zagadnienie mniejszościowe. Opinja publiczna w Niemczech jest źle, niedostatecznie informowana o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Stąd fantastyczne zgoła nieraz poglądy na losy tej mniejszości, stąd fałszywe wnioski, do których znaczna część opinji niemieckiej w sprawach mniejszości dochodzi.

Z drugiej strony opinja ta zdaje się zapominać całkowicie o tym fakcie, że w granicach Rzeszy żyje mniejszość polska, co najmniej tak liczna, jak mniejszość niemiecka w Polsce i że mniejszości polskiej pod względem zapewnienia jej swobodnego rozwoju kulturalnego bez porównania gorzej się dzieje, niż mniejszości niemieckiej. Sądzę jednak, proszę Panów, że świadomość tego faktu jak i świadomość konieczności równomiernego traktowania obu tych mniejszości dość szybko pogłębiać się będzie w opinji publicznej Niemiec, w miarę zaś pogłębiania się tej świadomości trudność, jaką na drodze porozumienia niemiecko-polskiego jest problemat mniejszościowy, szybko zmniejszać się zacznie.

Myślę, proszę Panów, że poważna, objektywna, wszechstronna dyskusja na temat mniejszości na takiem międzynarodowem forum, jakiem, jest Liga Narodów, ułatwić może usunięcie nieporozumień polsko-niemieckich, na tle mniejszości powstających. Dlatego też rad jestem, że na ostatniej sesji Rady Ligi w Lugano minister *Stresemann* obiecał zainicjować rozważenie zagadnienia mniejszościowego wogóle oraz na temat położenia mniejszości w poszczególnych krajach. Mam nadzieję, że p. *Stresemann* obietnicy swej dotrzyma.

Z mej strony już kilkakrotnie publicznie oświadczałem, że nie mam nic przeciw dalszemu doskonaleniu i rozwijaniu obecnego systemu międzynarodowej ochrony mniejszości, pod warunkiem—rzecz prosta—generalizacji systemu i rozciągnięcia go na wszystkich członków Ligi Narodów. Z ostatniego zgromadzenia Ligi wyniosłem wrażenie, że szereg innych państw podziela moje stanowisko.

Jeszcze jedna nieuzasadniona pretensja.

Zastanawiając się nad przyczynami nieprzyjaznego nastroju opinji publicznej niemieckiej do Polski, niepodobna pominąć dość szeroko rozpowszechniającego się w Niemczech poglądu, że Polska stara się utrudniać stosunki między Niemcami, a swą aljantką, Francją. Pogląd to zgoła bezpodstawny i oparty na gruntownej nieznajomości wytycznych polskiej polityki zagranicznej. Nigdy nie czyniliśmy i czynić nie będziemy trudności dążeniom Niemiec do porozumienia z Francją, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że celem i wynikiem przyjaźni niemiecko-francuskiej nie może być i nie będzie osłabienie przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach dawnej tradycji, wspólnych interesów obu państw i głębokiej sympatji obu narodów. Nie wątpię też, że powoli opinja niemiecka zrozumie, iż właśnie posiadanie aljanta w postaci Polski umożliwi Francji zbliżenie się do Niemiec.

Dobra ilustracja.

Dobrą ilustracją nieznajomości w Niemczech tendencji polityki polskiej w stosunku do zagadnienia francusko-niemieckiego były niesłychane ataki prasy niemieckiej na moje przemówienie, które wygłosiłem w czerwcu roku ubiegł. w Paryżu, a które dotyczyło przedterminowej ewakuacji Nadrenji przez wojska aljanckie. Parokrotnie już miałem sposobność podkreślać, że nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy sprzeciwiać się tej ewakuacji, co jednak bynajmniej nie wyklucza faktu, że w sprawie tej jesteśmy poważnie zainteresowani. Zainteresowania nasze w kwestji reparacji i gwarancji bezpieczeństwa są dostatecznie jasne i znane, gdyż wypływają z odnośnych paragrafów traktatu pokojowego. W sprawie reparacyj zainteresowania nasze wyrażają się w pewnej wysokości cyfrach. Zaś w kwestji bezpieczeństwa mamy prawo i obowiązek domagać się, ażeby przynajmniej nie powstało na świecie wrażenie że inną miarę przykłada się do bezpieczeństwa na zachodzie, a inną na wschodzie Europy.

Psychologiczna nienawiść.

Wreszcie mówiąc o przyczynach niechęci do Polski, panującej w Niemczech pamiętać muszę o tej psychicznej niejako konieczności istnienia nienawiści, konieczności, która powstała w Niemczech w skutek niepomyślnego dla tego państwa wyniku wojny. Sądzę, że jasne są dla Panów intencje, które spowodowały mnie do sformułowania tutaj szeregu pewnego rodzaju zarzutów pod adresem części opinji publicznej Niemiec. Uczyniłem to w tym celu, ażeby drogę, prowadzącą do porozumienia i współpracy międzynarodowe, pomiędzy Polską a Niemcami oczyścić z przeszkód, które na niej się znajdują. W przekonaniu mojem od tego porozumienia zależy definitywna stabilizacja stosunków i umysłów w środkowej, a nawet w Zachodniej Europie. Od tego porozumienia zależy nietylko trwały pokój, lecz także rozwój i rozkwit ekonomiczny i kulturalny tej części świata. Oświadczam też Panom, że do tego porozumienia, do tej współpracy rząd zdecydowanie szczerze i wytrwale dąży i dążyć będzie.

Naród niemiecki niebywałą wytrwałością i wysiłkiem prowadził wojnę i przez długi czas jej trwania znosił cierpliwie niesłychane prywacje. Kiedy więc wojna ta, wbrew oczekiwaniom niemieckim, zakończyła się klęską, w Niemczech powstała jakgdyby psychologiczna potrzeba jakiejś nienawiści.

W miarę normalizacji stosunków na Zachodzie, potrzeba ta znajdowała sobie zadośćuczynienie w naszym jedynie kierunku. My staliśmy się, wbrew naszej woli i bez naszej winy ofiarą tej naturalnej konieczności. Ale, proszę Panów, od wojny przeszło już 10 lat. Niemcy odbudowały swoje życie polityczne i gospodarcze i owa potrzeba nienawiści staje się coraz to mniejszą. W końcu stanie się ona, mam nadzieję, przeżytkiem. I tego momentu polska racja stanu oczekuje z niesłabnącą cierpliwością.

Narazie jednak konstatuję, że każdy prawie ewenement w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich odbija się niestety w niemieckiej opinji publicznej nowym wybuchem niechęci do Polski. Możemy to zaobserwować w związku z toczącemi się mozolnie rokowaniami handlowemi.

(*Dokończenie na str. 2-giej*).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Akcja Państwowego Banku Rolnego w związku z klęską nieurodzaju w naszym kraju.

W związku z klęską nieurodzaju Państwowy Bank Rolny, jak wiadomo, zastosował na terenie województwa wileńskiego szereg ulg dotyczących spłaty pożyczek. Ściąganie pożyczek krótkoterminowych, których termin płatności przypadał w okresie do 1 stycznia 1929 roku odbyło się w granicach ustalonych na konferencji z przedstawicielami organizacyj rolniczych, a nawet nie wszędzie spłata w tych granicach była wymagalna. Niespłacona część pożyczek krótkoterminowych zostaje sprolongowana do jesieni, a obecnie czynią się starania co do dalszej prolongaty z jesieni jeszcze na rok, o ile przyszły urodzaj nie zapewni możności uiszczenia należności. Nadmienić tu należy, że z tytułu pożyczek, których termin płatności przypadać będzie po 1 marca r. b. w miejscowościach dotkniętych klęską nie będzie się nic ściągało, zaś w mniej poszkodowanych 10%, przypadającej spłaty. Powyższe dotyczy wszystkich pożyczek krótkoterminowych, z wyjątkiem kredytów na nawozy sztuczne.

Co się tyczy ulg z ostatniego tytułu, to tu należy odróżnić pożyczki na nawozy sztuczne zaciągnięte w sezonie wiosennym, a jesiennym. W pierwszym wypadku pożyczki te w swoim czasie były odroczone na różne terminy, zaś o odroczeniu pożyczek na nawozy sztuczne zaciągniętych w sezonie jesiennym — czynione są obecnie przez Oddział Wileński Państwowego Banku Rolnego odpowiednie starania przed Centralą.

Z nowych kredytów, przyznanych do dyspozycji Oddziału Wileńskiego P. B. R. również w związku z nieurodzajem, należy przedewszystkiem wymienić kredyt w sumie 3 i pół miljonów złotych na zakup nasion zbóż jarych (z terminem do 1.III 1930 r.) Nasiona koniczyny, łubinu i saradeli będą skupowane w sąsiednich województwach wobec zupełnego braku ich na miejscu, natomiast nasiona innych zbóż jarych — przeważnie na terenie województwa częściowo na terenie sąsiednim. Akcja skupu zeŚrodkowana jest w ręku organizacyj spółdzielczych rolniczo-handlowych. Na wiosnę nastąpi rozdanie nasion na kredyt rolnikom nie posiadającym ziarna na zasiew — czem się zajmą organizacje drobnego kredytu. Jak widać z powyższego, akcja skupu ma na celu dwa zadania: 1) zapobieżenie nieobsianiu pól na wiosnę i 2) dostarczenie rolnikowi tych odmian ziarna, które najbardziej odpowiadają miejscowym warunkom.

Sprawa gotówkowej pomocy siewnej na wiosnę nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta i będzie jeszcze przedmiotem obrad z zainteresowanemi organizacjami rolniczemi względnie przedstawicielami rolnictwa.

Również doniosłą rolę, wobec katastrofalnego braku paszy, zniżki cen na krowy i wyzbywanie się inwentarza przez rolników odegra kredyt na zakup krów mlecznych, przyznany do dyspozycji Oddziału Wileńskiego P. B. R. w sumie 1.750.000 zł. w tem jeden miljon na województwo wileńskie. Zadaniem tego kredytu jest - 1) utrzymanie cen na materjał mleczny na pewnym poziomie (kredyt interwencyjny) przy daniu jednocześnie możności zakupienia lepszych krów tym rolnikom, którzy bądź posiadają zapas paszy objętościowej bądź stosują przy karmieniu pasze treściwe i 2) popieranie spółdzielń mleczarskich, bowiem kredyt udzielany będzie tylko członkom mleczarń — przez co zwiększy się ilość krów należących do spółdzielń mleczarskich. Kredyt na zakup krów mlecznych jest dwuletni przy normalnem oprocentowaniu bankowem. W rozprowadzeniu jego uczestniczą instytucje drobnego kredytu, w tem kasy komunalne w 60 proc., częściowo zaś spółdzielnie. Państwowy Bank Rolny zwrócił baczną uwagę na to, żeby kredyt był korzystny celowo.

Kredyt na pasze treściwe i objętościowe przyznany został w sumie nieograniczonej. Udzielany jest przez Bank Rolny wszystkim rolnikom bez różnicy obszaru posiadanych gruntów.

Wreszcie jako nowy kredyt należy wymienić pożyczki pod zastaw produktów rolnych, udzielane na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 roku (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 360) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego (Dz. Ust. Nr. 72 poz. 658). Jakkolwiek nieurodzaj sam przez się oznacza brak produktów rolnych — tem niemniej dla poszczególnych rolników możliwości zastawu będą istnieć — zaś otrzymane pożyczki pod zastaw dadzą możność przetrwania okresu niskich cen.

Na zakończenie nadmienić trzeba jeszcze o przyznaniu i uruchomieniu kredytów na skup lnu i jego przeróbkę. Niezależnie bowiem od właściwego celu tych kredytów stanowić one będą poważną pomoc dla rolnictwa dotkniętego klęską nieurodzaju.

Pomimo niebywałej podaży lnu na rynkach miejscowych — ceny na len utrzymują się na wysokim poziomie, co przypisać należy nietylko konjunkturom na rynku wszechświatowym, ale i oddziaływaniu na ceny interwencji kredytowej, uskutecznianej za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych, a zapobiegającym wahaniom cen. Rolnicy coraz niechętniej sprzedają len prywatnym kupcom, dowodem czego jest tworzenie się „ogonków" przed spółdzielniami.

Poza kredytem obrotowym udzielany jest spółdzielniom kredyt inwestycyjny. Z kredytu tego między innemi zostały uruchomione warsztaty centralne w Bezdanach, skąd pierwsza partja przerobionego włókna wkrótce wysłana będzie do Anglji.

Giełda warszawska z dn. 15. I. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,88½—8,86½
Belgja	123,93—123,62
Londyn	43,25½—43,15
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,38½—26,37
Szwajcarja	171,55—171,12
Stokholm	238,55—237,95
Wiedeń	125,34—125,03½
Włochy	46,68—46,56

Ś. P.

MICHAŁ TWARDZISZEWSKI

b. kapral 1-go pułku art. Leg. Polskich 1-ej Brygady Józefa Piłsudskiego, Osadnik Wojskowy pow. Mołodeczańskiego, Członek Związku Legjonistów Polskich.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 12-go stycznia 1929 roku w wieku lat 53.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 17-go b. m. o godzinie 9.30 rano w kościele św. Jakóba.

Eksportacja zwłok z kościoła św. Jakóba na cmentarz Wojskowy na Antokolu odbędzie się w tymże dn. o godz. 16-ej.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia kolegów, towarzyszy broni i przyjaciół

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Legjonistów Polskich.

Ś. P.

Inż. ADAM PAC-POMARNACKI

Referent Izby Okręgowej Kontroli Państwowej w Wilnie, zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 14 stycznia 1929 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. 3 Maja 7 m. 8) do kościoła Św. Jakóba nastąpi w dniu 15 b. m. o godz. 17-ej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Jakóba w dniu 16 b. m. o godz. 9-ej m. 30, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rosa.

O czem zawiadamiają

151 **Prezes i Urzędnicy Wileńskiej Izby Kontroli Państwowej.**

Przesilenie na stanowisku prezydenta m. Wilna?

Jeszcze w niedzielę rozeszły się w Wilnie pogłoski, że prezydent i prezes Rady Miejskiej m. Wilna p. Józef Folejewski wniósł na ręce Prezydjum Rady prośbę o dymisję. Tegoż jeszcze dnia do Redakcji naszej nadeszła druga wiadomość, że p. prezydent Folejewski zakomunikował swą decyzję p. wojewodzie, jako swej władzy nadzorczej.

Nieprawdopodobność tych wersyj oraz trudność ich sprawdzenia powstrzymały nas od podania o nich wiadomości we wczorajszym numerze. Ponieważ wersja ta krążyła i wczoraj po mieście, a nawet podawano nowych kandydatów na stanowisko prezydenta w osobach wiceprezydenta Czyża, ławnika dr. p. Maliszewskiego oraz prezesa Prywatnego Banku Handlowego p. Kognowickiego — zwróciliśmy się w tej sprawie do kompetentnego źródła, gdzie nam jednak dano wymijającą odpowiedź.

Aczkolwiek więc oficjalnego potwierdzenia powyższych wersyj dotychczas niema, podajemy je z obowiązku dziennikarskiego.

(Dokończenie exposé min. Spr. Zagr. Zaleskiego).

Zawarcie traktatu leży w interesie i Niemiec i Polski.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami leży w naszym interesie tak samo, jak również i w interesie Niemiec i że jest on jednem z ważniejszych zadań naszej polityki międzynarodowej. Polska pragnie tego traktatu, ale pragnie takiego traktatu, któryby w sposób należyty uwzględniał ekonomiczne interesy obu stron, któryby tem samem dawał gwarancję żywotności. Podpisanie byle jakiej umowy nic dla nas nie przedstawia. Chcemy anomalję wojny celnej niemiecko-polskiej przerwać, zawrzeć jednakowoż rzetelny pakt, którybyśmy byli w stanie rzetelnie w zgodzie z własnym interesem wykonywać.

Nie będę tej dziedziny szczegółowo poruszał, została ona niejednokrotnie oświetlona przez mojego kolegę p. ministra przemysłu i handlu.

Eksport niemiecki do Polski.

Pragnę jedynie mimochodem zaznaczyć, że pomimo wartości, jaką rynek polski przedstawia dla przemysłu niemieckiego, w wartości wyrażającej się chociażby w tem, że dziś mimo wojny celnej eksport niemiecki do Polski wynosi około ¾ byłego eksportu przedwojennego Niemiec do całego imperjum wszechrosyjskiego, stanowiącego ongiś piątą część świata, spotykamy w tych rokowaniach ze strony niemieckiej cały szereg naprawdę nieuzasadnionych pretensyj.

Nieuzasadnione pretensje.

Zacytuja tu dla przykładu jedną z nich, a mianowicie pretensję, ażebyśmy na korzyść zachodnich portów niemieckich, posiadających własny Hinterland, upośledzili nasz port w Gdyni i związany ściśle z Rzecząpospolitą port w Gdańsku. Czyż potrzebuję stwierdzać, że tego nie zrobimy, że nie możemy i nie chcemy krzywdzić rozbudowanego przez nas z takim nakładem energji własnego ujścia do morza, ani też wolnego miasta, które, jeżeli nawet wbrew własnym interesom wchodziło w konflikt z Rzecząpospolitą, niemniej przeto ma prawo liczyć na jej pełną opiekę.

W związku z tą prawą prasa niemiecka poruszyła trudną sytuację Królewca. Lecz proszę panów, trudności Królewca wynikają właśnie z braku dostatecznych stosunków ekonomicznych polsko-niemieckich. Wiemy wszyscy, że Gdynia i Gdańsk są dla życia ekonomicznego Polski nie wystarczające i że w szczególności wschodnie połacie naszego kraju najchętniej korzystałyby, nie przynosząc Gdyni i Gdańskowi żadnej szkody, z portu królewieckiego, gdyby nie owa niechęć ze strony niemieckiej, która normalizację stosunków z Polską utrudnia. Właśnie dookoła rokowań handlowych polsko-niemieckich, które rozsądnie biorąc powinny były wykazać i utrwalić w obu krajach przekonanie o zyskach, jakie one z traktatu wyciągnąć mogą, wytworzyły się najniesłuszniej w świecie w opinji publicznej niemieckiej niechętne, utrudniające samą robotą nastroje w stosunku do Polski.

Polska a Sowiety.

Te same dążenia do utrwalenia pokoju i umocnienia przyjaznych stosunków, które znajdują wyraz w naszej polityce niemieckiej, ożywiają również naszą politykę w stosunku do Związków Sowieckich Socjalistycznych Republik.

Ostatnie propozycje Z. S. R. R.

Dlatego też z zadowoleniem przyjęliśmy propozycję rządu sowieckiego, zmierzającego do możliwie rychłego wprowadzenia w życie paktu Kelloga. Miałem już parokrotnie możność publicznego wyrażenia mych poglądów na ten pakt, nie potrzebuję więc przekonywać Panów, że odpowiada on całkowicie, bez jakichkolwiek zastrzeżeń polityce rządu polskiego, że oddawna jestem zdecydowanym zwolennikiem zawartej w nim idei.

Pakt paryski poważną gwarancją dla pokoju świata.

Pakt paryski, w mojem przekonaniu, tworzy nader poważną gwarancję moralną dla pokoju świata wogóle, dla pokoju zaś europejskiego w szczególności. Sądzę, proszę Panów, że między innemi także ta ogólna gwarancja dla pokoju, którą nam daje pakt przez to, że promotorem i uczestnikiem tego paktu jest wielka republika północno-amerykańska, nie może być przez nas nie doceniany.

Dwa zastrzeżenia.

Dwa zastrzeżenia, które umieściłem w naszej ostatniej nocie w odpowiedzi na propozycję sowiecką są chyba dla wszystkich ludzi dobrej wiary dostatecznie zrozumiałe, nie kryją w sobie żadnych ubocznych myśli, ani celów. Jasnem jest i prostem, dlaczego przed przystąpieniem do paktu, proponowanem przez p. Litwinowa, porozumieć się pragniemy z innymi sygnatarjuszami paktu. Zrozumiałem jest, dlaczego Polska, nie od dzisiaj zresztą, stoi na stanowisku niezbędności jednoczesnego wejścia w życie paktu o nieagresji pomiędzy Z. S. R. R. a wszystkimi tego Związku zachodnimi sąsiadami, z którymi łączy nas stosunek ścisłego aljasu, jak z Rumunją, bądź też szczera przyjaźń, jak z państwami bałtyckiemi i Finlandją. Sądzę, że w tej materji bardziej szczegółowe wyjaśnienia są zbyteczne.

Zakończenie ekspose.

Są to najważniejsze kwestje, jakie stanowiły prace ministra Spraw Zagranicznych od chwili mojego ostatniego expose w tej Wysokiej Komisji. Wiem, że obraz, jaki Panom przedłożyłem jest niepełny, jest on takim z dwóch powodów: 1) dlatego że całokształt prac mojego resortu jest tak wielostronny i tak wielki, że nie daje się ująć w ramy jednego z natury rzeczy ograniczonego przez czas sprawozdania, 2) dlatego, że, jak to miałem możność zaznaczyć na początku, nie chciałem powtarzać tego, co w poprzednich moich przemówieniach już mówiłem i co pozostało od tej pory niezmienione. Wybrałem więc tylko rzeczy najważniejsze. Jak Panowie widzą, łączy je wszystkie jedna wspólna cecha. Cechą tą jest nieustanna troska o rozwój normalnych stosunków z wszystkiemi państwami i współpraca z niemi nad utworzeniem i organizacją tak umiłowanego przez wszystkie warstwy narodu polskiego pokoju.

Wrażenia:

(Tel. od wł. kores. z Warszawy).

Expose min. *Zaleskiego* wywołało wśród wszystkich członków komisji Spraw Zagranicznych bez różnicy przekonań wrażenie bardzo dodatnie, niemal doskonałe.

Natychmiast po expose min. Zaleski został wezwany do Belwederu. *Marszałek Piłsudski* odbył z p. min. *Zaleskim* w Belwederze dwugodzinną konferencję. Oczywiście, przebieg i treść tej konferencji — jak zwykle — nie zostały podane do wiadomości publicznej.

* * *

Omówienie expose p. ministra Spraw Zagranicznych zamieścimy jutro we wstępnym artykule. (*Red.*).

Nielegalna prasa polska podczas okupacji niemieckiej.

„BIULETYN WILEŃSKI".

(Ciąg dalszy).

Wbrew ogromnej większości opinji b. Wielkiego Księstwa Litewskiego utworzona została Litewska Rada Krajowa (ściślej Narodowa), która wydała następującą deklarację:

„Litewska Rada Krajowa uznana przez Litwinów w kraju i zagranicą za jedynie upoważnione przedstawicielstwo narodu litewskiego, proklamuje na podstawie uznanego prawa narodów do samookreślenia i na podstawie konferencji litewskiej (omawianej w poprzednich odcinkach *Red*.) która miała miejsce w Wilnie od 18 do 23 września 1917 roku, *wznowienie niepodległości Państwa Litewskiego ze stolicą Wilnem i rozwiązanie wszelkich państwowych połączeń, jakie istniały pomiędzy niem i innemi narodami*".

„Przy tworzeniu tego państwa i dla obrony jego interesów podczas rokowań pokojowych—Krajowa Rada Litewska udaje się do Niemieckiego Cesarstwa z prośbą o pomoc i opiekę. Ze względu na żywotne interesy Litwy, które wymagają trwałych i ścisłych sojuszów z Cesarstwem Niemieckiem, *wypowiada się Rada Krajowa za wiecznym, mocnym stosunkiem związkowym Litewskiego Państwa z Cesarstwem Niemieckiem, który znaleść powinien swoje urzeczywistnienie przedewszystkiem w konwencji militarnej i komunikacyjnej i wspólności celnej i monetarnej*".

Uchwała ta, która była podyktowana przez reżyserów zjazdu — okupantów niemieckich rozwiewała wszelkie wątpliwości, co do możliwości znalezienia wówczas przez Polaków i Litwinów jakiejś wspólnej platformy, na której możnaby było znaleść rozwiązanie kwestji prawnopaństwowej b. Wielkiego Księstwa Litewskiego w duchu tradycyj historycznych i zgodnie z istotnymi interesami tego kraju. Kości bratniej niezgody zostały umiejętnie rzucone.

Społeczeństwu więc polskiemu na Litwie, które bez różnicy na kierunek polityczny stało wtedy wyjątkowo solidarnie na stanowisku tradycyj historycznych, nie pozostało nic innego, jak tylko *urbi et orbi* głosić swe niczem niezaprzeczone prawo do równorzędnego z narodem litewskim decydowania o swoim losie, jak protestować przeciw uzurpatorskim poczynaniom władz okupacyjnych i biernego ich narzędzia „Litewskiej Rady Narodowej". Odpór ze strony społeczeństwa polskiego był tembardziej konieczny, że w planach niemieckich istniał zupełnie konkretny i dojrzały projekt

Równocześnie w Brześciu Litewskim rozpoczynały się rokowania pokojowe między Niemcami a Ukrainą i delegacją sowiecką, w których W. ks. Litewskie miała reprezentować „Litewska Rada Narodowa", gdy pertraktacje między rządem polskim a Austrją i Niemcami w sprawie dopuszczenia Polski do rokowań, utykały ciągle na martwym punkcie. Społeczeństwo polskie na Litwie wysyła dnia 21-XII 1917 roku do Sekretarza Stanu p. Kuhlmanna do Brześcia Litewskiego oświadczenie, w którem daje wyraz swemu dążeniu „do uniezależnienia kraju od obydwu walczących na tym terenie mocarstw". Gdy oświadczenie to pozostaje bez żadnego echa, sekcja polityczna „Komitetu Polskiego" w osobach *Marjana Broel-Platera, Konrada Niedziałkowskiego, mec. Witolda Abramowicza, dr. Tadeusza Dembowskiego, Ludwika Chomińskiego, Kazimierza Święckiego i dr. Witolda Węsławskiego* przesyła na ręce Kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga zasadniczą deklarację, w której przypomina deklarację 44 ch, konkretyzująca już tym razem postulat *„połączenia Polski i Litwy na zasadzie samodzielności części składowych"* domaganiem się połączenia tych krajów na *„federacyjnej podstawie"*.

W dalszej części deklaracja protestuje przeciwko roli, jaką Rzesza Niemiecka przypisuje Litewskiej Radzie Krajowej, grożąc, że „rozwiązanie problematu państwowego Litwy, nie uwzględniające roli i interesów, oraz podkopujące podstawy bytu ludności polskiej na Litwie, natrafi na stanowczy opór polskiej ludności kraju i wywoła to żywiołowe dążenie ludności polskiej oraz będącej stanowczo pod wpływem polskiej kultury, do przyłączenia do Polski, wymienionych obszarów z Wilnem włącznie".

„Biuletyn Wileński" omawiając powyższą deklarację, stwierdza dwutorowość opinji polskiej w sprawie losów Litwy. Jedna strona „żądała załatwienia przyszłości Litwy w myśl przedewszystkiem ściślejszych interesów polskiej części kraju, obejmującej Wilno, odsuwając przez to na dalszy plan żądanie utrzymania całości okupowanej Litwy historycznej i pragnienia polskiej ludności, pozostałej w mniejszej części kraju, gdzie przeważają Litwini". Tą stroną byli endecy i inni pokrewni.

Druga strona patrzyła w dalszą przyszłość, widząc, że przepołowienie jednolitego organizmu — Litwy na dwie części polską i litewską, położy między dwoma narodami tamę, którą trudno będzie w przyszłości usunąć. Rzeczywistość wskazuje nam, że słuszność miała strona druga, w której prym trzymali krajowcy.

Konkludując, „Biuletyn Wileński" stwierdza, że „podpisanie deklaracji przez przedstawicieli wszystkich grup stronnictw zjednoczonych daje wyraz dążeń całego społeczeństwa polskiego na Litwie, żądającego niezłomnie połączenia *całego* kraju z Polską (w tym wypadku na zasadzie luźniejszego związku, t. j. federacji), a w razie przewagi wrogich nam czynników, którebу do tego nie dopuściły—do uratowania przynajmniej południowej i wschodniej części Litwy, obejmującej możliwie daleko na północ, wschód i zachód od Wilna, terytorja o przewadze polskiej przez przyłączenie ich ściślejsze do państwa polskiego".

Niestety, późniejszy rozwój wypadków poszedł po linji drugiego rozwiązania. Jak bowiem odezwa 44-ch, tak i przytoczona powyżej zasadnicza deklaracja zjednoczonych polskich stronnictw politycznych nie wpłynęła absolutnie na zmianę polityki niemieckiej w stosunku do Litwy. Przeciwnie, tak się złożyło, że w tym momencie polityka niemiecka rozpoczęła szczególnie zapoznawać polskie interesy na Wschodzie. Z jednej bowiem strony do Brześcia Litewskiego na rokowania pokojowe z bolszewikami, którzy przyjechali i odjechali stamtąd ze słynnem *„ni mir, ni wojna"*,—dopuszczona została delegacja Litewskiej Rady Narodowej, z drugiej—starania rządu polskiego o wzięcie udziału w brzesko-litewskich konferencjach spaliły zupełnie na panewce.

Jak na to zareagowało społeczeństwo wileńskie i Kongresówka, podaje nam Nr. 19 Biuletynu Wileńskiego". Sekcja polityczna Komitetu Polskiego wysyła do kanclerza Rzeszy jeszcze jedno oświadczenie, protestujące przeciwko reprezentowaniu całej Litwy przez Litewską Radę Krajową. Wileńskie organizacje: Socjalno-Demokratyczna Partja Litwy Bund, Rosyjsko Socjalno Demokratyczna Partja Robotnicza, Partja Socjalistów Rewolucjonistów, Polska Grupa Socjalistów w Wilnie, Białoruska Socjalno-Demokratyczna grupa, Polskie Stronnictwo Demokratyczne na Litwie i Żydowskie Zjednoczenie Demokratyczne — wydały odezwę zakładającą protest przeciwko reprezentowaniu Litwy przez Litewską Radę Krajową, domagając się równocześnie wycofania wojsk okupacyjnych z kraju, oddanie władzy w ręce tymczasowego Rządu Krajowego, zwołanie „Sejmu Ustawodawczego Litwy i Białej Rusi na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego prawa wyborczego bez różnicy płci, wyznania i narodowości". Też same grupy polityczne z Białoruską Socjalistyczną „Hromadą" i Żydowską Robotniczą Soc. Dem. Partją „Poalej Sion" wydały drugą bardziej zasadniczą odezwę, odżegnywującą się od Litewskiej Rady (Landes Rath) i stwierdzającą, że prawo narodów do samostanowienia o sobie wyklucza narzucanie ludności takiego czy innego rozwiązania prawno-państwowego. Niezależnie od tego kierownicy większości polskich organizacyj społecznych, kulturalnych i oświatowych w osobach H. Miśkiewicza, dr. L. Łukowskiego, inż. L. Perkowskiego, H. Sokołowskiej i Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej wysłali dodatkową deklarację do kanclerza Rzeszy Niemieckiej, wskazującą na polski charakter Wilna i domagającą się połączenia z Polską.

Delegacja niemiecka w Brześciu Litewskim przechodzi nad tem wszystkiem do porządku dziennego. Głos społeczeństwa wileńskiego był głosem wołającego na puszczy.

Niemcy prowadzą na Litwie coraz to bardziej aktywną politykę litewską, zawierają traktat pokojowy z Ukrainą, oddając jej ziemię Chełmską, następuje czwarty rozbiór Polski, Rząd warszawski podaje się do dymisji, Rada Regencyjna wydaje słynną odezwę do narodu, ze wszystkich stron Polski płyną protesty. Nie danem już jednak było długo Niemcom panoszyć się w okupowanym przez nich kraju. Szala zwycięstwa przechylała się w wojnie światowej na stronę Ententy. W armji, w społeczeństwie niemieckiem następował niepostrzeżenie, krok za krokiem rozkład. Rozluźniała się z taką systematycznością skonstruowana wielka maszynerja. Nadchodził nieubłagany koniec.

Z Wilna jeszcze wywieziono ks. Administratora K. Michalkiewicza, jeszcze na społeczeństwie wileńskiem ciążył but pruski — były to jednak już ostatnie podrygi wszechwładnej do niedawna okupacji niemieckiej.

lit.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Bohaterska walka z zranionym wilkiem.

Zasztyletowanie bestji.

Onegdaj na terenie powiatu wileńsko-trockiego w gminie rudziskiej odbyło się na szerszą skalę polowanie na wilki, przyczem w trakcie polowania zdarzył się wypadek, który omal nie pozbawił życia jednego z uczestników. Miał on przebieg następujący: do rannego olbrzymich rozmiarów wilka podszedł jeden z naganiaczy Józef Tarkiewiak z zamiarem dobicia bestji. W tej jednak chwili wilk rzucił się na lekkomyślnego naganiacza. Między rozwścieczonym wilkiem a człowiekiem zawrzała, mrożąca krew w żyłach, walka na śmierć i życie. Dzięki jedynie zimnej krwi Tarkiewiaka nie zakończyła się ona dla niego tragicznie. Nadzwyczaj zręcznym i szybkim ruchem Tarkawiak wsadził sztylet w gardło wilka, w tej również chwili nadbiegły psy, przy pomocy których wilka dobito.

Wypadek ten wywarł wielkie wrażenie na biorących udział w polowaniu myśliwych.

Zuchwały napad przemytników na komendanta strażnicy K. O. P-u.

Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem na terenie 19 baonu K. O. P-u na komendanta strażnicy Krzywosiele plutonowego Nowinkę dokonano niezwykle zuchwałego napadu. Po wywołaniu ze strażnicy na niczego niespodziewającego się plutonowego rzuciło się kilku uzbrojonych osobników, usiłując go zasztyletować. Dzięki rozpaczliwej obronie jeden z napastników został obezwładniony, drugi zaś lekko ranny. Zaalarmowani odgłosami walki, nadbiegli żołnierze, przy pomocy których napastników ujęto.

Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie napadu dokonali bracia: Borys i Siemion Markuchowie, znani na gruncie miejscowym przemytnicy, których przekazano do dyspozycji władz policyjnych.

Napad miał to zemsty za energiczne ściganie i tępienie przemytnictwa.

Zbrojna utarczka z bandą przemytniczą na pograniczu.

Przedwczoraj na pograniczu polsko-litewskiem na odcinku Rakówek patrol K. O. P-u lustrując pogranicze natknął się na doskonale uzbrojoną bandę przemytniczą. Na okrzyk „stój" przemytnicy odpowiedzieli strzałami: wywiązała się walka, w wyniku której przemytnicy salwowali się ucieczką, porzucając 50 litrów spirytusu oraz 3 litry kropli Hofmana.

Skonfiskowany przemyt odesłano do Urzędu Celnego w Filipowie.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Nieudany napad, czy symulacja?** Do policji zgłosił się mieszkaniec wsi Zukance gminy niemenczyńskiej Alfons Marcinkiewicz, który zameldował, że jadąc do Wilna z towarem na szosie niemenczyńskiej został napadnięty przez 2 osobników, którzy poczęli go bić, lecz słysząc turkot nadjeżdżających wozów zbiegli nic z sobą nie zabierając. W sprawie tej wyglądającej raczej na symulację toczy się oczywista dochodzenie. (x).

KRONIKA LIDZKA.

— **Zatrucie żołnierzy 5 p. lot.** W dniu wczorajszym w Lidzie zdarzył się wypadek zatrucia kilku żołnierzy 5 pułku lotniczego. Młody chłopak Akuszerewicz Jan niósł mleko dla kaprala Małachowskiego. Obok hangarów lotniczych znalazł butelkę z wódką, którą wypił z Małachowskim i jeszcze dwoma żołnierzami. Po upływie kilku minut uczestnicy libacji uczuli kurcze żołądka i zostali przewiezieni do miejscowego szpitala. Okazało się, że wódka została zatruta arszenikiem, lub strychniną. Śledztwo prowadzi żandarmerja i władze bezpieczeństwa publicznego. (w)

KRONIKA BARANOWICKA.

— **Ulotki anarchistyczne.** W nocy z dnia 13 na 14 b. m. w Baranowiczach nieznani sprawcy rozrzucili i wykleili na murach miasta odezwy, podpisane przez Centralny Komitet Wykonawczy organizacji anarchistycznej na Kresach. W ulotkach tych anarchiści zwalczają ustrój komunistyczny i wogóle wszelki ustrój państwowy, nawołując do aktów terrorystycznych i do obalenia rządu w Polsce. (w)

KRONIKA STOŁPECKA.

— **Powrót mienia polskiego.** W dniu onegdajszym do Kołosowa przybyły z Rosji Sowieckiej 2 wagony, zawierające między innemi dawne akta sądów grodzkich w Polsce, kilkanaście obrazów między niemi cenne obrazy pędzla Van Dycka i Rubensa i innych mistrzów szkoły flamandzkiej. Po odbiór tych zabytków wyjechał do Kołosowa członek komisji reewakuacyjnej p. Wacław Wielowieyski. (w)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Bójka na zabawie.** We wsi Znorki gminy pliskiej podczas zabawy powstała bójka, w wyniku której został bardzo ciężko poraniony nożem w piersi 26 letni Dymitr Możejko.

We wsi Zalecinów gm. zaleskiej, podczas zabawy został pozabawiony wprost nożem 24 letni Albin Jurkowicz.

— **Nagrodzenie Krzyżem zasługi bohaterskiego furmana** (*Koresp. wł.*) Wieczorem dnia 12-go stycznia b. r. odbyło się w Magistracie m. Dzisny w obecności władz miejskich i publiczności uroczyste wręczenie medalu srebrnego Rzeczypospolitej Polskiej za ratowanie ginących p. *Awsiejowi Berezowi*, biednemu furmanowi dzisnieńskiemu, o czem w swoim czasie dzienniki podały wiadomość. Uroczystość zagaił burmistrz m. Dzisny p. *B. Puciata* przemówieniem, w którem w nastroju podniosłym i ze łzami w oczach przedstawił ofiarny czyn i poświęcenie śmiałego furmana, który z narażeniem własnego życia w noc ciemną na rozpaczliwe wołania tonących pospieszył z pomocą, i razem z nimi byłby utonął, gdyby natychmiast nie wzięła udziału w ratowaniu Straż Ochotnicza m. Dzisny. Po p. Puciacie zabrał głos ławnik p. *St. Joffe*, który podkreślił gotowość i bezinteresowną ofiarność p. Berezowa i powiał całą ludność miasta do naśladowania ubogiego furmana i gotowości do ratunku w myśl najhumanitarniejszych obowiązków szlachetnie myślących ludzi. Po krótkiem przemówieniu radnego p. *Białbada* wystąpił p. radny *Kontakiewicz* i pierwszy swoim przykładem rozpoczął zbiórkę ofiar na rzecz śmiałka.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Zet.

Z POGRANICZA.

— **Grypa wśród żołnierzy K. O. P.** Wśród żołnierzy K. O. P. szczególnie na odcinku 3 brygady i północnych odcinkach drugiej zanotowano szereg wypadków grypy wśród żołnierzy K.O.P. Naprzykład w kompanji szkolnej w Baranowiczach w ciągu ostatnich 2 dni zachorowało na grypę 20 żołnierzy K. O. P. Władze przedsięwzięły cały szereg środków zaradczych, ze względu na możliwość epidemji, co mogłoby się ujemnie odbić na bezpieczeństwie granicy polskiej. (w)

SPORT.

Wojskowy kurs narciarski.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Wilnie wojskowy kurs narciarski dla oficerów i podoficerów z terenu całego D. O. K. III. Kurs potrwa 2 tygodnie.

KINA I FILMY.

Interesujący pokaz filmowy.

W dniach 12, 13 i 14 b. m. odbył się w kinie Heljos ciekawy pokaz filmowy. Wyświetlano film p. t. „Tereny doświadczalne General Motors", ilustrujący epizody z działalności „General Motors Corporation".

Szereg efektownych zdjęć uwidocznia próby i doświadczenia, którym poddawane są ciężarowe i osobowe samochody General Motors przed wypuszczeniem na rynek.

Ujrzeliśmy więc samochody wspinające się na górę, przejeżdżające przez baseny z wodą, torujące sobie drogę przez głęboki śnieg, błoto, żwir i piasek.

Jako dopełnienie obrazu pokazano powstanie i działalność General Motors w Warszawie, fabryki tego koncernu, polscy robotnicy pod kierunkiem doświadczonych inżynierów budują polskie Chevrolety, oraz przy pomocy surowych materjałów krajowych.

Wreszcie mile urozmaiceniem ciekawego programu był film, który przedstawia wzięty słynnej rekordzistki polskiej p. Haliny Konopackiej w warszawskiej fabryce koncernu oraz przyjazd do Warszawy skautaautomobilisty p. Jerzego Jelenskiego, który odbył podróż naokoło świata na samochodzie wyrobu General Motors.

— **Kino „Polonja".** Wczoraj z powodu niezatwierdzenia cenzury kino było zamknięte.

Dziś kino czynne jak zwykle od godz. 3.30 pp.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Wydawnictwa T. S. L. Marja Swiderska: Ostatni Piast na Śląsku, Kraków 1928 r.

Marja Swiderska. Z krwawych dni.

Marja Swiderska. Poseł polski w Carogrodzie.

Wydawnictwa zmarłej przed dwoma laty, znanej wśród wszystkich kół oświatowych i pedagogicznych działaczki, otrzymały estetyczną oprawę, dobry i staranny druk. Treść pierwszej, odnosi się do dziejów Bolka III na Swidnicy i Jaworza, ostatniego Piasta i jego synowicy Hanuli, co wyszła za Karola IV Luksemburskiego króla Czech i cesarza Niemiec.

Druga powiastka to dzieje napadów hajdamackich na Ukrainie, dwór pana Stempkowskiego, barwne dzieje zaginionych i odnalezionych dzieci i poczciwych futorników.

Poseł w Carogrodzie opisuje wrażenia młodego chłopca, Krzemienieckiego, który z p. Samuelem Twardowskim i ks. Zbaraskim jedzie do Carogrodu. Więc opisy miasta, zwyczajów tureckich, wojen z niemi prowadzonych.

Wszystkie trzy opowiadania odznaczają się doskonałą polszczyzną, wiernem tłem historycznem i znajomością epoki, oraz barwnym, żywym stylem równie zajmującym dzieci jak dorosłych. Do wszelkich bibljotek szkolnych i popularnych należy polecić te ciekawe powiastki.

Herminja Naglerowa. Matowa kresa. Warszawa 1929 r. Nakł. ks. F. Hoesicka.

Herminja Naglerowa (J—a Stycz). Motyw Księżyca. Warszawa. Nakł. J. Mortkowicza.

Obydwa tomy nowel p. Naglerowej zawierają wnikliwe i subtelne oceny zdarzeń codziennych i ich reperkusje w duszach też codziennych. Całe to światy przez nikogo nie odwiedzane, a przez autorkę świetnie zaobserwowane jak np. uczucia Lucjana w *niepotrzebnych wzruszeniach.* Są tam też *niesamowite* historje jak *Niebieski pokój* lub *Czyjeś ręce*, wszystko pisane swoistym, oryginalnym stylem, nadającym samoistne życie przedmiotom otaczającym, które wszak biorą udział w naszych czynach bez naszej świadomości.

Ta działalność zakulisowa rzeczy i faktów zdaje się najbardziej przejmować autorkę, która widzi w zdarzeniach ich głębokie, tajne i dziwne przyczyny.

Hro.

— **„Sprawy Narodowościowe" Nr. 5. Rok II. Cena 5 zł.** Wyszedł nowy numer „Spraw Narodowościowych", który zawiera: wspomnienie pośmiertne o ś. p. Edwardzie Maliszewskim pióra St. Thugutta, fachową krytykę spisu ludności w Prusach w r. 1925 z punktu widzenia mniejszości językowych—Mieczysława Przyskiego, dr. Jana Stankiewicza nader interesujący artykuł o narzeczach języka białoruskiego, w którym autor stwierdza, że język białoruski daje się podzielić na dwa narzecza: dysymilacyjne i niedysymilacyjne, z których pierwsze dzieli się na gwary - północną i południową, drugie - na gwary środkową z pasmem wileńsko-oszmiańskim, południowo-zachodnią i poleską. W artykule p. t. „Wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku"—autor (Mirolub) poddaje szczegółowej analizie orzeczenie Trybunału Haskiego z dnia 26 kwietnia 1928 r., dotyczący uprawnień mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Poza tem omawiany nr. „Spraw Narodowościowych" zawiera bogatą kronikę ze spraw mniejszościowych w Polsce (Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Litwini, Żydzi, Rosjanie), z zagadnień narodowościowych poza Polską (m. in. Polacy w Niemczech. Zagadnienia narodowościowe poza Z. S. R. R. Stan powszechnego szkolnictwa polskiego na Litwie w cyfrach w r. 1928/9 oraz spraw mniejszościowych na terenie międzynarodowym (51 i 52 posiedzenia Rady Ligi Narodów, IX Zgromadzenie Ligi Narodów, XXV Kongres Unji Międzyparlamentarnej). Kończą numer notatki sprawozdawcze z działalności Instytutu Badań Spraw Narodowościowych oraz recenzje. Nowy numer „Spraw Narodowościowych", jak i poprzednie, zasługują na baczną uwagę wszystkich, którzy interesują się kwestjami narodowościowemi, tak ważnemi z punktu widzenia interesów naszego państwa i narodu.

Do nabycia w księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych" Warszawa, ul. Jasna 19 (II p.), tel. 46-64.

KRONIKA

Środa **16** stycznia	Dziś: Marcelego P. M. Jutro: Antoniego Op. Wschód słońca—g. 7 m. 34. Zachód „ g. 15 m. 28.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 15 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 753 Temperatura średnia — 11° C., Opady w milimetrach —Wiatr przeważający południowy. Uwagi: Półpochmurno. Drobny śnieg. Minimum — 17° C., maximum — 8° C.

Tendencja barometryczna: stan stały.

URZĘDOWA

— **Delegacja u p. wice-wojewody w sprawie likwidacji plagi wilków w gm. rudziskiej** P. wice wojewoda wileński przyjął wczoraj delegację włościan z gminy rudziskiej przybyłą pod przewodnictwem p. Kucewicza. Delegacja prosiła o wydanie zarządzenia w sprawie obław na wilki, które w zastraszający sposób mnożą się w lasach na terenach dzierżawionych przez Wil. Towarzystwo Myśliwskie i porywają bydło wyrządzając ludności znaczne szkody. P. wice-wojewoda przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia w celu ukrócenia tej plagi. (x)

ADMINISTRACYJNA.

— **Nie wolno kwestować w urzędach państwowych.** Dotychczas stale praktykowało się, iż do biur mieli dostęp kwestarze rozmaitych instytucyj, zbierający oferty na cele społeczne. Kwestarze ci, chodząc od biurka do biurka wywierali nacisk na urzędników, zmuszając ich do kupna znaczków lub żetonów. Ponieważ kwesty takie wprowadzały urzędników w niemały kłopot i przeszkadzały w pracy p. Minister Składkowski specjalnem zarządzeniem wzbronił kwestarzom wstępu do urzędów państwowych.

— **Lustracja sanek.** W celu zorjentowania się w stanie kursujących po mieście sanek przeznaczonych do użytku publicznego w najbliższych dniach rozpocznie się dokładna lustracja tych sanek. Sanki nie odpowiednio utrzymywane będą wycofane z użytku publicznego. (x).

— **Zamknięcie 13 piekarń.** Na wniosek Magistratu m. Wilna władze administracyjne zarządziły zamknięcie 13 piekarń w mieście, właściciele których pomimo wyznaczonego im terminu nie przyprowadzili do należytego stanu względnie te, które władze uznały za nieodające się do wyrobu pieczywa, jako w zupełności nieodpowiadające najprymitywniejszym wymogom sanitarnym.

— **Pociągnięcie do odpow. sądowej wł. kina „Polonja".** Starostwo Grodzkie pociągnęło do odpowiedzialności sądowej dyrekcje kinematografu „Polonja" za nadmierne przepełnienie widowni w dniu 2 b. m. z tych samych powodów pociągnięto do odpowiedzialności odpowiedzialnego kierownika kinematografu miejskiego. (x).

— **Dalsza likwidacja „domów schadzek".** Ze względu na znaczną ilość „cór koryntu" zamieszkałych przy ul. Metropolitalnej, zauł. Literackim, ul. Garbarskiej i Tatarskiej, co jest powodem, iż na tych ulicach zbierają się różne podejrzane elementy, Starostwo Grodzkie powzięło decyzję usunięcia zamieszkałych tam prostytutek, aby w ten sposób przyczynić się do podniesienia stanu bezpieczeństwa w tych rejonach. (x).

MIEJSKA.

— **Realizacja pożyczki inwestycyjnej.** Magistrat m. Wilna dokonał onegdaj realizacji pożyczki inwestycyjnej w wysokości 614.000 zł., przyznanej w swoim czasie przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka ta zużytkowana zostanie na budowę domu robotniczego na Pióromoncie, budowę szkoły powszechnej na Antokolu i na zakończenie robót nad budową domu mieszkalnego dla nauczycieli w Kuprjaniszkach.

— **Jakie podatki miejskie są płatne w lutym.** W lutym b. r. przypadają terminy płatności następujących podatków: IV-ej raty z roku 1928 państwowego podatku i dodatku komunalnego od nieruchomości. I-ej raty podatku od lokali, od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego i miejskiego podatku od placów niezabudowanych.

— **Nowe roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** Sekcja Techniczna Magistratu podjęła ostatnio roboty kanalizacyjne na zaułku Oranżeryjnym, oraz roboty wodociągowe na ul. Żydowskiej. Na wymienionych robotach Magistrat zatrudnia około 100 robotników. Ogółem w chwili obecnej na miejskich robotach wodociągowo-kanalizacyjnych pracuje 350 robotników.

— **Stan chorób zakaźnych.** W tygodniu ubiegłym na terenie Wilna zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus plamisty — 6; płonica — 1; błonica — 2; odra — 1; krztusiec — 2; róża — 1; grypa — 2, oraz gruźlica — 11 (zmarło 1).

Razem zanotowano 26 zapadnięć, z czego jeden dał wynik śmiertelny.

SPRAWY PRASOWE.

— **Odebranie debitu bolszewickiej żargonówce.** Odnośne władze administracyjne odebrały debit pocztowy czasopismu „Emes żurnał" wydawanemu w Moskwie w żargonie (x)

WOJSKOWA.

— **Propaganda przeciwgruźlicza w wojsku.** W związku z trwającą obecnie na terenie całego państwa akcją propagandowych dni przeciwgruźlicznych — staraniem dowództwa garnizonu wileńskiego we wszystkich oddziałach wojskowych odbędą się dla żołnierzy okolicznościowe odczyty. Prelegentami będą lekarze wojskowi.

— **Wyjazd do Warszawy pułk. Górskiego.** W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych dowódca 6-ej Brygady K. O. P. pułk. Górski.

— **Powrót do urzędowania.** W dniu wczorajszym powrócił z 6-cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie szef Sztabu 6-ej Brygady K. O. P-u kpt. Słabicki.

Z POLICJI.

— **Konie wierzchowe dla policji.** W celu zaopatrzenia oddziałów policji w odpowiednią ilość koni wierzchowych na terenie Wilna i powiatów rozpocznie się skup koni.

Bliższe szczegóły zainteresowani mogą uzyskać w komendzie wojewódzkiej P. P. (x)

Z POCZTY.

— **Przesunięcia służbowe w Wil. Dyrekcji Pocztowej.** Na mocy dekretu Ministra Poczt i Telegrafów. p. Miedzińskiego ostatnio na terenie dyrekcji. wileńskiej nastąpiły przesunięcia do wyższych stopni służbowych. W myśl dekretu do VI stopnia zostali przesunięci: kierownik Wydziału Organizacyjnego Dyrekcji p. Tadeusz Bodziński, oraz inspektor dyrekcji p. Jakób Małochleb.

Do VII stopnia przesunięto: inspektora dyrekcji p. Stefana Ożyńskiego i tymczasowego kierownika Wydziału Osobowego w Dyrekcji wileńskiej p Wincentego Rasiewicza.

Do VIII stopnia służbowego zostali przesunięci: naczelnik urzędu pocztowego w Lidzie p. Józef Dylemat i naczelnik urzędu pocztowego w Baranowiczach p. Leonard Kędra.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Walne zebranie Legji Inwalidów Wojsk Polskich.** Zarząd oddziału podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1929 r. o godz. 11 przed połnudniem w lokalu oddziału Wileńskiego Legji Inw. W. P. przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 17 odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Oddziału Wileńskiego Legji Inwalidów Wojsk Polskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego Zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu Komisji Rewizyjnej i Sądu Kol. Oddziału, 4) dyskusja nad sprawozdaniami, 5) wybory do Zarządu, Kom. Rew. Sądu Kol. i delegatów na Zjazd Delegatów w Warszawie, 6) wolne wnioski.

Zjazd zaszczyci swoją obecnością prezes Zarządu Głównego dr. T. M. Nittman.

Ze względu na ważne sprawy poruszane w sprawozdaniach a mające na celu zabezpieczenie bytu inwalidów W. P. obecność wszystkich członków jest konieczna.

— **U techników.** Dnia 18 stycznia r. b. w piątek o godz. 8 m. 30 wiecz w sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) p. inż. M. Swidziński wygłosi odczyt pod tyt. „Sprawa szkolnictwa zawodowego na konferencji w Katowicach".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

— **Zebrania tow. „Czuwaj".** W dniu 20-go stycznia r. b. o godz. 3-ciej popołudniu w mieszkaniu prywatnem pana Chojnickiego przy ul. Kopanica Nr. 12 odbędzie się Walne Zebranie członków T-wa Hodowców Gołębi Pocztowych „Czuwaj".

Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za rok 1928. Wybory nowego Zarządu i wolne wnioski.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** 18 stycznia 1929 r. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Uniw. Bibljotece Publicznej 58 zebranie członków z odczytem d-ra Stefana Burhardta p. t. „Wileńska Bibljoteka Publiczna na schyłku rządów rosyjskich".

Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Zarząd Komitetu Fundacyjnego Żłobka im. Marji** prosi swych członków o przybycie na Zebranie Likwidacyjne, które się odbędzie w dn. 20 b. m. o godz. 12-ej w Banku Ziemskim (Mickiewicza 8, 1-sze piętro)

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, następne zebranie odbędzie się o pół godziny później (o 12 i pół), w tymże lokalu, z prawomocnością uchwał bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Komitetu.

SPRAWY ROSYJSKIE.

— **Święto Jordana.** W sobotę 19 b. m. przypada święto wyznania prawosławnego t. zw święto Jordana, W uroczystościach związanych z tradycją udział wezmą żołnierze wyznania prawosławnego. O godz. 10-ej odbędzie się w soborze prawosławnym uroczyste nabożeństwo, poczem wyruszy procesja ulicami: Miłosierną, Baksztą, Wielką i Arsenalską, kierując się nad Wilję, gdzie odbędzie się akt poświęcenia wody. W procesji udział wezmą orkiestry wojskowe.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Posiedzenie Komisji Rozjemczej.** 17 b. m. w lokalu Inspektoratu Pracy odbędzie się posiedzenie Komisji rozjemczej dla likwidacji zatargów indywidualnych pomiędzy dozorcami, a właścicielami domów.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Kordjan".** Dziś o godz. 20-ej poemat dramatyczny J. Słowackiego „Kordjan. Bilety w cenie od 50 gr. nabywać można w „Orbisie" do godz. 16.30 oraz od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **„Murzyn warszawski".** Jutro o godz. 20 ej po raz pierwszy komedja w 3-ch aktach Antoniego Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski", która w Warszawie cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Bilety sprzedaje „Orbis".

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Słonimie komedja J. Szaniawskiego „Ptak".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Proces Mary Dugan".** Dziś „Proces Mary Dugan".

— **Występy Karola Adwentowicza i Ireny Grywińskiej.** Pierwszą sztuką w wykonaniu znakomitego gościa, będzie „Sonata Kreutzera" — Lwa Tołstoja. Premjera w piątek Partnerką Karola Adwentowicza będzie Irena Grywińska, urocza artystka Teatrów Stołecznych, a ostatnio — Teatru Miejskiego w Łodzi.

W środę tygodnia przyszłego wystawiony będzie „Hamlet" z Karolem Adwentowiczem.

— **Teatr Polski dla dzieci. Występ Relzer-Kaplan z jej zespołem uczenic.**

Bilety w cenie od 75 gr. już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 w.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 16 stycznia.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwilka litewska. 16.20 — 16.35: Komunikat Zw. Ml. Polskiej. 16.35.—17.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 19.40— 17.00—17.25. Transmisja z Warszawy. „Stan badań" odczyt wygł. dr. K. Górski. 17.25—17.50. O „Hamlecie" Szekspira w związku z premjerą w Teatrze Polskim — pogadankę wygł. dyr. Tadeusz Turkowski. 17.55 — 18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert w wyk. ork. P. R. 18.50—19.15. Audycja — niespodzianka. 19.15—19.30. Muzyka z płyt gramof. fir. B. Rudzki w Warsz., Marszałkowska 87 i 146. 19.30 — 19.55. Kukułka wileńska. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.25. Kwadrans akademicki. 20.25. Odczytanie programu na czwartek i komunikaty 20.30 — 22.00. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Na wileńskim bruku.

— **Usiłował zginąć w nurtach Wilji.** Na ul. Zygmuntowskiej rzucił się do Wilji w celach samobójczych niejaki Romuald Boruszko (Kalwaryjska 11.) Tonącego wyratował post. Dalecki.

— **Złodzieje grasują.** Ostatniej doby dokonano znowu kilka włamań z których notujemy co ważniejsze. Z mieszkania Juljana Olnichena wyniesiono garderobę, Edwardowi Hrypińskiemu (Trwała 43), wyniesiono bieliznę i garderobę, z przedpokoju piekarni Urwanowa przy ul. Wileńskiej skradziono futro na lisach i palfo zimowe własność pracowniczek piekarni: Niedzwiedzkiej i Bejnarowiczówny.

— **Konfiskata „słodkiego" towaru.** W dniu 14 b. m. wieczorem na dworcu kolejowym zatrzymano Belę Peskes (Nikodemska 2), przy której znaleziono kilka kilogramów sacharyny.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stanisława Szeligowskiego na zakład ociemniałych składają I. i S. S. zł.—20.

W dalszym ciągu na Polską Macierz Szkolną Stowarzyszenie Oficerów przeniesionych w stan spoczynku (Emerytów Wojskowych) zł. 100. Na choinki dla dzieci wiejskich szkół P. M. Sz. Szkoła Nr. 24 zł. — 8,75. Szkoła Nr. 45—zł, 8,37, Bezimiennie zł.—5. Razem 122 zł. i gr. 12.

SEJM I SENAT.

Z Komisyj Sejmowych.

Sensacja na posiedzeniu komisji budżetowej.

(Tel. od wł. korespond. z Warszawy).

Wczoraj w Sejmie powstała niespodziewana zupełnie dla posłów sensacja, a to w związku z posiedzeniem sejmowej komisji budżetowej, na której miał być rozpatrywany budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jak zwykle dotychczas, na komisję budżetową przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych przybywali bardzo licznie przedstawiciele tego resortu, by dawać szczegółowe sprawozdania oraz bronić swego resortu. Tak było co roku. Teraz, niespodziewanie dla wszystkich członków komisji, stało się inaczej, albowiem nie przybył żaden przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, a nawet nie zjawili się także, jak to dotychczas było, minister i wiceminister Skarbu. Jedynie przybył jeden z niższych urzędników Ministerstwa Skarbu oraz reprezentanci Najwyższej Izby Kontroli. Niemniej jednak przewodniczący pos. *Byrka* otworzył posiedzenie. Przebieg tego posiedzenia, które zamieszczamy poniżej, przestawia dokładnie nastroje i efekt, jaki został spowodowany przez nieobecność przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Oświadczenie referenta budżetu pos. *Kościałkowskiego* o tem, iż *Marszałek Piłsudski* nie przyszle swych przedstawicieli do komisji ze względu na to, że obawia się, iż na posiedzeniu mogą zajść przykre incydenty obraźliwego ustosunkowania się posłów do oficerów i obrażania munduru oficerskiego, odnosi się w pierwszym rzędzie do kampanji p. *Trąmpczyńskiego* przeciwko niektórym wyższym wojskowym, prowadzonej przez niego niemal od wypadków majowych i obecnej zresztą prowadzonej przez niego w formie spotęgowanej. Dowodem tego jest fakt, iż w czasie posiedrenia komisji posłowie z B. B. wyraźnie wskazali na p. *Trąmpczyńskiego*, jako tego, który spowodował swoją kampanją przeciwko niektórym oficerom nieprzybycie przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W nieco sennej od niejakiego czasu atmosferze sejmowej sensacja ta wywołała wielkie wrażenie i ożywione komentarze, co stało się niemal ośrodkiem dzisiejszych rozmów wśród posłów w kuluarach sejmowych.

Jutro odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, na które prawdopodobnie nie przybędą przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych, wobec tego ciekawem jest i budzi powszechne zainteresowanie, jak w tej mierze rozwiną się dalsze wypadki.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej sprawozdawca budżetu M-stwa Spr. Wojsk. pos. *Kościałkowski* złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie posła Kościałkowskiego.

Marsz. Piłsudski, minister Spraw Wojsk., udzielił mi, jako referentowi, wszystkich potrzebnych danych, dotyczących mego referatu. Jednocześnie polecił, aby M-stwo Spr. Wojsk. i wszystkie jego służby oraz departamenty jaknajszczegółowiej poinformowały mnie o swoich zamierzeniach i pracach. Pan *Marsz. Piłsudski* wyjaśnił mi jednocześnie, że jeżeli sam nie będzie na komisji budżetowej i jeżeli nie przyśle swoich przedstawicieli, to tylko dlatego, że obawia się, iż na posiedzeniu komisji mogłyby zajść przykre incydenty obraźliwego ustosunkowania się do oficera jako takiego i nie chcąc wywoływać konfliktu przez ostre reagowanie, tak jak tego honor oficera wymagałby, nie chce być osobiście, jak również przysłać swych przedstawicieli na komisję.

Dyskusja i głosowanie.

W sprawie powyższej rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, reprezentowanych w komisji. W konkluzji przystąpiono do głosowania nad zgłoszonemi wnioskami.

Przewodniczący pos. *Byrka* poddał pod głosowanie wniosek posła *Czetwertyńskiego* o odroczenie posiedzenia komisji budżetowej, z powodu nieobecności zastępców ministra Spraw Wojsk. Wniosek ten upadł, gdyż głosowało za nim tylko 4 posłów. Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posła *Woźnickiego*. Wywiązała się dyskusja co do rozdzielenia tego wniosku na części.

Podzielono go i zmodyfikowano w ostatecznem brzmieniu jak następuje:

„Część 1) Komisja stwierdza, że obrady komisji nie dały nigdy powodów do stwierdzenia, jakoby w czasie jej rozpraw nastąpiła jakakolwiek obraza armji". Ta część wniosku została przyjęta 12 gł. przeciwko 11.

Druga część wniosku: „Komisja nie przyjmuje do wiadomości zakomunikowanych przez referenta pos. *Kościałkowskiego* motywów nieobecności zastępców ministra Spraw Wojskowych". Ta część wniosku przeszła 13 głosami przeciwko 8.

Trzecia część wniosku: „Komisja w interesie obrony państwa przystępuje do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Głosowanie nad tą częścią wniosku znowu podzielono, mianowicie naprzód głosowano nad tekstem": Komisja przystępuje do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych", który przyjęto, osobno zaś głosowano nad słowami: „W interesie obrony państwa". Słowa te również uchwalono 14 głosami.

Następnie przewodniczący zarządził przerwę 10 min. Po przerwie przewodn. pos. *Byrka* omówił jeszcze sprawę wniosku o zmianę regulaminu sejmu w przedmiocie zgłaszania wniosków budżetowych. Pos. *Hołyński* postawił wniosek o ponowny wybór podkomisji dla zbadania sprawy dostaw podkładów drzewnych dla Ministerstwa Komunikacji. Na wybór podkomisji zgodzono się. Na tem posiedzenie odroczono do dziś godz. 10 m. 30.

Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 15. 1. Pat. Sejmowa komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. *Radziwiłła* ratyfikowała szereg konwencyj miedzynarodowych. Następnie p. minister Spraw Zagranicznych *Zaleski* wygłosił expose o międzynarodowej sytuacji politycznej.

Po przemówieniu p. ministra *Zaleskiego* posiedzenie komisji odroczono do przyszłego wtorku.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 5 p. p. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, pierwsze po ferjach. Sprawa rewizji konstytucji, która dotąd była przedmiotem debat komisji regulaminowej i komisji konstytucyjnej — wczoraj przeszła na plenum Sejmu. Kwestja bardzo zawiła i ściśle prawnicza, albowiem dotycząca nie meritum, lecz sposobu, w jaki będzie rewidowana przez obecny Sejm, nie mogła wywołać większego zainteresowania wśród szerszych kół i jedynie ograniczyć się musiała do dyskusji w ramach tych prawników, którzy nad tem bardzo ważnem zagadnieniem pracowali w komisjach sejmowych. Dlatego też dyskusja, w której zabierali głos posłowie *Piłsudski*, *Piasecki*, *Lieberman*, *Komarnicki* i *Winiarski*, przeszła bez większego wrażenia w Sejmie. Nie została ona zakończona i toczyć się będzie na następnem posiedzeniu.

Drugą kwestją podstawową wczorajszego posiedzenia, która wzbudzała większe zainteresowanie były echa krwawych wypadków w Żółkwi pod Lwowem. Przedstawiciel Selrob, komunizujący poseł Walnyckij, domagał się w specjalnym wniosku, który starał się umotywować z trybuny sejmowej, aby Sejm wezwał rząd, by ten pociągnął do odpowiedzialności czynniki administracyjne, które jakoby miały spowodować tragiczne wypadki pod Żółkwią we wsi Batiatycze, w rezultacie których 4 osoby zostały zabite a 8 rannych.

Sejm nie przyjął oczywiście tego wniosku *Walnyckiego*, albowiem takie postawienie sprawy przesądza zgóry toczące się obecnie śledztwo w sprawie tych wypadków i jest wskutek tego niedopuszczalne.

Po wyjaśnieniach wiceministra spraw wewnętrznych *Jaroszyńskiego* Sejm odesłał wniosek w sprawie krwawych wypadków w Żółkwi do komisji.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kongres liteskiej partji chrześcijańsko-demokratycznej.

Gorzkie słowa pod adresem rządu Woldemarasa.

KOWNO, 15. 1. Pat. Wczoraj, od godz. 10 rano do 9-ej wieczorem toczyły się obrady kongresu partji chrześcijańsko-demokratycznej Brało w nim udział około 350 osób. Kongres przeistoczył się w wielką manifestację chrześcijańskich demokratów.

Były minister finansów dr. *Karwelis* wygłosił referat, w którym między innemi wyraził nadzieję, że chrześcijańscy demokraci z czasem doprowadzą kraj do ponownej demokratyzacji ustroju prawnego.

Były prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych dr. *Bistras* zajął się omówieniem litewskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej w ciągu ostatnich dwóch lat. Między innemi przypomniał, że Litwa ze względów politycznych nawiązała ścisłe stosunki z dalekiemi Włochami, jakkolwiek żadnych korzyści gospodarczych ani politycznych z wyjątkiem orderów związek ten dać Litwie nie może.

Litwa stara się pozyskać przychylność i protekcję Z. S. R. R., ale to się jej nie udało. Rosja Sowiecka w roku 1927 zalecała Litwinom iść na spotkanie Polsce i dojść z nią do porozumienia". Litwa szuka również oparcia w Niemczech, tak samo jednak bezskutecznie, gdyż Niemcy same mają wiele kłopotów.

Jeżeli chodzi o konflikt litewsko-polski, to z litewskiego punktu widzenia jest rzeczą zupełnie obojętną, czy sprawa ma być poddana rozpatrzeniu komisji ekspertów, czy też komisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów. Ustalenie komunikacji bezpośredniej między Litwą a Polską jest tylko kwestją czasu. Traktat handlowy z Niemcami zamienia Litwę w kolonję niemiecką. Niemiecki Drang nach Osten zyskał wiele na tym traktacie.

Rozpatrując litewską politykę wewnętrzną Bistras podkreślił doniosłość praworządności dla małego państwa. Państwu praworządnemu wszyscy ufają w chwili nieszczęścia i może ono znaleźć obrońców. Obecnie panują na Litwie tego rodzaju stosunki, że prawie każdy minister wydaje ustawy, które często są sprzeczne jedna z drugą. Rząd zamyka szkoły chrześcijańskich demokratów, tak samo jak to robili komuniści, oraz zamierza zwęzić wydział teologiczny uniwersytetu. W systemie podatkowym panuje zupełny chaos. Sytuacja ekonomiczna Litwy staje się coraz trudniejsza, gdyż kupuje ona więcej niż wytwarza.

Następny mówca docent Pakształ wygłosił również ostre przemówienie opozycyjne, stwierdzające, że w Litwie wypowiedziana jest wojna całemu narodowi, gdyż najmniejsza z partyj politycznych walczy ze wszystkiemi innemi Jednakże wśród tautininków panuje również niezgoda. Faktycznie rządzi zaledwie część z nich. Z bardzo ostrą mową wystąpił Kunigas Bumsza. Przypomniał on, że gdy po raz pierwszy ujrzał flagę litewską w Wilnie, miała ona wygląd piękny i dumny. Dziś przez okna kongresu widzi tę samą flagę, ale wydaje mu się ona wyblakłą i zbrukaną. Bumsza wzywał do przywrócenia flagi litewskiej do dawnej chwały. Kongres uchwalił rezolucję, w której oświadcza, że partja chrześcijańsko demokratyczna nie odstąpi od swych zasad i nadal toczyć będzie walkę za demokrację, parlamentaryzm i praworządność. Rezolucja na ogół nie wiele się różni od rezolucji, przyjętej przez kongres laudininków.

Polityka zagraniczna Rumunji

Exposé min. spraw zagr. Mironesco.

BUKARESZT, 15-1. (Pat) Na skutek interpelacji, minister spraw zagranicznych Mironesco wygłosił w Izbie obszerne oxposé o polityce zagranicznej Rumunji, przyczem sprecyzował szczegóły rokowań sowiecko-polskich oraz stanowisko Rumunji w związku z tą sprawą. Podkreśliwszy z naciskiem pacyfistyczne tendencje polityki rumuńskiej, minister Mironesco konkludując powiedział co następuje:

Po pierwsze — Rumunja nie potrzebuje odpowiadać na żadne propozycje, gdyż żadna propozycja nie została jej uczyniona. W swoim charakterze państwa sprzymierzonego z Polską i wyłącznie w tym charakterze, a także na prośbę Polski, Rumunja sprecyzowała wobec sprzymierzonego państwa swój punkt widzenia.

Po drugie — mówił minister — stwierdzamy, że protokół, który Sowiety zaproponowały Polsce, nie jest nowym traktatem, lecz tylko środkiem w celu zapewnienia szybkiego wprowadzenia w życie paktu Kelloga we wschodniej części Europy.

Mówiąc inaczej, jeżeli pakt Kelloga byłby wkrótce ratyfikowany, a Rumunja ma zamiar ratyfikować go skoro tylko to będzie możliwe, protokół, proponowany przez Sowiety, byłby bezprzedmiotowy, Jest więc kwestją czasu i sposobności zorjentować się, czy dla wschodniej Europy lepiej jest wyprzedzić wypadki, przyjmując protokół sowiecki.

Interesujące jest, że wszystkie państwa, który podpisały pakt, poczyniły pewne zastrzeżenia i że zastrzeżenia sowieckie są najliczniejsze i głęboko zahaczają o rozmaite klauzule paktu. Tak jest z interpretacją wyrazu „wojna", któremu Sowiety przypisują znaczenie o wiele szersze, niż to, które jest zwykle przyjęte w innych państwach. Wszelka akcja zbrojna o charakterze interwencji, blokady, okupacji zbrojnej, jak również odmowa utrzymywania normalnych stosunków pokojowych lub proste przerwanie tych stosunków podpada — zdaniem rządu sowieckiego — pod pojęcie wojny.

Przyjęcie protokółu sowieckiego mogłoby nasunąć przypuszczenie, że dane państwo godzi się na taką intrepretację. Kwestja wymaga więc poważnego zbadania.

Stanowisko Rumunji jest jasne. Polityka jej jest głęboko pokojowa. Wszelkie jej związki z innemi państwami są defensywne i mają na celu utrzymanie pokoju. Rumunja kilkakrotnie oświadczała, że gotowa jest zawrzeć pakt o nieagresji ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi na podstawie poszanowania istniejących tarktatów międzynarodowych. Rząd jest wyrazicielem woli całego narodu rumuńskiego. oświadczając, że Rumunja pragnie dobrych stosusnków ze wszystkiemi państwami i nie podejmie nigdy żadnych kroków agresywnych.

Senat Stanów Zjednoczonych ratyfikował pakt Kelloga.

WASZYNGTON, 15.1. Pat. Senat ratyfikował pakt Kelloga.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy nieśli nam w ciężkich chwilach zgonu nieodżałowanej pamięci Męża i Ojca naszego ś. p. Stanisława Maurycego Szeliga Szeligowskiego pociechę, składamy tą drogą podziękowanie. W szczególności dziękujemy najserdeczniej za nieocenioną życzliwość ks. kanonikowi Miłkowskiemu, Przew. Duchowieństwu Ks. Ks. kapel. Śledziewskiemu, prob. Hryniewskiemu i Lubasowi, JWP. JWP. Wojewodzie Raczkiewiczowi, Delegatowi Prokuratorji, Gen. A. Kopciowi, Mec. St. Węsławskim, Radcostwu Krygiezom, W. Hulewiczowi, J. Bogobowiczowi i J. Gregorowi. Niemniej szczerze i prawdziwie wdzięczni jesteśmy dawnym współpracownikom zmarłego, a to JWP. JWP. Prezesowi Dyrekcji Poczt w Wilnie inż. J. Żółtowskiemu, Naczelnikowi wydziału D-rowi Wł. Korskiemu za prawdziwie koleżeńskie przemówienie, Chórowi pocztowemu z inż. P. Juszkiewiczem na czele, artystom W. Hendrychównie i A. Ludwigowi i wszystkim pp. urzędnikom resortu pocztowego w Wilnie — w szczególności JWP. JWP. M-rowi W. Wierzbińskiemu, Dr. A. Wiatrowi, Naczel. J. Giecewiczowi i za okazane współczucie w smutnych chwilach naszego życia.

123 Żona, Synowie i Rodzina.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—10 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Brukowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.